Rok 4. Kalisz dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1873 r. № 26.

Wschód słońca o godz. 5 m. 31 r.
Zachód " 6 " 37 w.
Długość dnia " 13 " 6.
Przybyło " " 5 " 28.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód " o god. 2 m. 21 r.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Izydora Biskupa.
D. 5 " Wincentego W.
" 6 " Wilhelma Opata.
" 7 " Epifanjusza Biskupa.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Piątek dnia 4 kwietnia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 5. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego; — w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Redakcja Kaliszanina do Czytelników.

—

Z uwagi że artykuły poważniejsze, popularyzujące pewną gałęź nauki, lub też dotykające niektórych kwestji społecznych, dla czytelników naszych więcej będą przedstawiać interesu i korzyści, a zarazem podniosą wartość naszego pisma, z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w feljetonie Kaliszanina szereg przekładów artykułów znakomitych pisarzów francuzkich i niemieckich mających za przedmiot różne rzeczy społeczne, jakoto: 1) Bibljoteki i odczyty popularne p. H. Baudrillarta;—2) O mieszkaniach ze stanowiska ekonomicznego p. Menu de Saint-Mesmin;—3) Historja naturalna człowieka p. Anatrefages;—4) Osady robocze dla nieletnich p. Simonin;—5) Studja nad historją starożytną p. Egger;—6) Praca fabryczna dzieci p. Wołowskiego;—7) Robotnik dawniej i dzisiaj p. Menu de Saint-Mesmin;—8) Dawna oszczędność p. Egger;—9) Płaca robotnika i stowarzyszenia Baudrillart.

Rozporządzenia Rządowe.

Przepisy o egzaminach uczniów gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerstwa oświecenia publicznego.

(Zatwierdzone przez ministra oświecenia publicznego 8 grudnia 1872 r.)

—

IV. Egzamina dojrzałości.

—

(*Ciąg piętnasty.*)

§ 68. Przy rozważeniu kwestji o udzieleniu atestatu dojrzałości, rada pedagogiczna decyduje i kwestje o nagrodzeniu uczniów gimnazjum medalami, przyczem biorą się na uwagę nie tylko postępy w naukach, lecz i sprawowanie, pilność i żądza wiedzy w wyżej oznaczonem (§ 45) znaczeniu. Przy wszystkich innych równych warunkach, złote medale przysądzają się tym, którzy okazali najwyższe postępy (ocenione stopniem 5) z obu starożytnych języków z matematyki, a srebrne—z dwóch z tych przedmiotów; przy tem w średnim wywodzie ze wszystkich przedmiotów egzaminu, oraz z przedmiotów, z których egzamin nie odbywał się i ostateczne stopnie są dane w, sposób wskazany w § 45, powinno być, dla uzyskania złotego medalu przeszło 4¾, dla uzyskania srebrnego medalu—przeszło 4, przy wzorowem sprawowaniu w jednym i drugim wypadku.

§ 69. Rezultat narad pod względem przysądzenia atestatu lub świadectwa dojrzałości, bezzwłocznie po ich ukończeniu, komunikuje się egzaminowanym.

§ 70. Atestaty i świadectwa dojrzałości, sporządzone według dołączonej do niniejszego formy, wydają się na akcie uroczystym (jeżeli takowy ma miejsce przed rozpoczęciem wakacji letnich), albo też w obecności wszystkich członków rady pedagogicznej gimnazjum i wszystkich obecnych uczniów zakładu, oraz tych z rodziców i krewnych uczniów, którzy zechcą wziąć udział w tej uroczystości. Nazwiska tych, co otrzymali atestaty lub świadectwa dojrzałości, podają się do wiadomości powszechnej drukiem w rocznych sprawozdaniach gimnazjum, wydawanych na czas aktu uroczystego, z oznaczeniem, co do uczniów gimnazjum, miejsca urodzenia, czasu pobytu ich w VII klasie i wybranego przez nich wyższego zakładu naukowego i jego fakultetu lub wydziału, albo innego pola działalności.

Uwaga. W sprawozdaniach tych drukują się i nazwiska uczniów, którzy ubywają z VII klasy, nie kończąc całkowitego kursu nauki gimnazjalnej, lub nie otrzymujących atestatu. (D. n.)

Rozporządzenia Władz miejscowych.

a) Kancelista rządu gubernjalnego Antoni Stecki, na własne żądanie przeniesiony na takąż posadę do zarządu gubernjalnego do spraw włościańskich.

b) Referent i buchalter O-gu 7 urzędu akcyznego, Czesław Sieroszewski, zaliczony do listy urzędników bez pensji; dymissjonowany registrator kolegjalny Christjan Angerman, mianowany referentem i buchalterem urzędu akcyznego w 7-m okręgu.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

(*Dokończ.*)— Msza nie odprawia się, tylko modły i komunja kapłana, zwane *missa praesanctificatoran*. Krzyż dotąd czarną krepą okryty, obnaża kapłan, na pamiątkę obnażenia Chrystusa ukrzyżowanego; poczem N. Sakrament odnosi się do grobu. D. 12 wielka sobota. Święcenie ognia, paschału i wody. Msza święta jedna w tym dniu. Intonuje się *Gloria in excelsis*, dają się słyszeć wszystkie dzwony, jako znak radości bliskiej uroczystości. Przysłowie gospodarskie:

„Pękali dębina, — groch się siać zaczyna, — w wielki piątek rób początek,—a w sobotę kończ robotę."

D. 13 Wielkanoc. Obrzędy tej uroczystości, znane są wszystkim. Przysłowie mówi: „Pogodny dzień Wielkanocny — grochowi wielce pomocny." D. 20 Przewodnia Niedziela. D. 23 Ś-go Wojciecha. „Na święty Wojciech wrony z żyta nie widać." „Na Ś-go Wojciecha—rośnie rolnika pociecha." W tym miesiącu siew jarzyn odbywa się całą siłą; a więc rolnicy do pługa, jednego z najszlachetniejszych zajęć! Cincinnatus orał na górze Watykanie w tenczas, kiedy do niego przyszedł poseł od senatu rzymskiego donosząc, że był obranym na dyktatora. Serranus zasiewał swoją rolę, kiedy mu doniesiono o wyborze jego na konsulostwo.

Niektóre wypadki historyczne w kwietniu: d. 3 r. 1025, umarł w Poznaniu Bolesław Chrobry; żył lat 58, panował lat 33; d. 4 r. 1148, Bulą Eugenjusza III ustanowiono biskupstwo kujawskie; d. 2 r. 1333 wstąpił na tron po ojcu Kaźmierz III Wielki; d. 25 t. r., Kaźmierz W. koronowany w Krakowie; d. 24 r. 1445, Kaźmierz IV Jagielończyk obrany królem polskim na Sejmie w Sieradzu; d. 8 r. 1546 kościół rzymsko-katolicki określił na Soborze trydenckim liczbę ksiąg pisma św.; d. 1 r. 1548 umarł w Krakowie Zygmunt I stary; żył lat 81, panował lat 42; pochowany w kaplicy Jagiellońskiej w Krakowie,—dnia tegoż wstąpił na tron po ojcu Zygmunt II August; d. 30 r. 1632 umarł w Warszawie Zygmunt III Waza; żył lat 63, panował lat 45, pochowany w kościele katedralnym w Krakowie; tegoż dnia, Władysław IV został pretendentem do tronu szwedzkiego; d. 4 r. 1771, klęska Sawy pod Szreńskiem;—d. tegoż, klęska Ogińskiego pod Stołoniczami; d. 8 r. 1771, urodził się Samuel Bogumił Linde; przez czas

BIBLJOTEKI

i

odczyty popularne,

przez

H. Baudrillarta;

przełożył

S. Tymieniecki.

—

Zaledwie posiadł człowiek sztukę czytania i pisania, dwa wielkie środki dozwalające mu wejść w stosunek z myślą podobnych mu istot, nieustannie z większą lub mniejszą usilnością pragnie nagromadzić w około siebie pisane pomniki wiedzy ludzkiej. Jednem słowem, tworzy bibljoteki. Składa je z ksiąg, które według opinji jego zdają się zasługiwać więcej niż na przelotny tylko rzut oka i chce, aby wybrane i ulubione te dzieła stanowiły jakby cząstkę rodziny jego, aby jako przyjaciele i doradzcy zawsze przy nim pozostały, gotowe odpowiedzieć na rzucone im pytanie, rozświecić wątpliwość, uprzyjemnić chwilę znużenia lub rozpędzić chmurki smutku, wreszcie rozszerzyć sferę umysłową, uzupełnić i umocnić wiadomości o wszystkiem co obchodzić go może. Zazwyczaj prywatne osoby tworzą kosztowne te zbiory jedynie dla tego, że upodobali je sobie; największa też liczba bibljotek należy do ludzi pojedyńczych, rzucając blask na ich duszę, rozum, gust i zajęcia.

Bibljoteki te mogą wprawdzie przez udzielanie książek żądającym, rozsiewać światło na szersze koło społeczne i usługi swe mnożyć śród ludzi; jednak pozostaną one własnością jednego człowieka, zastosowaną do potrzeb jego, więc w zakres ogółu nie sięgającą. I będą one jakby piękny park, którego szczęśliwy posiadacz dozwala wstępu powinny, nie wielkiej liczbie uprzywilejowanych, korzystającym bacznie; z przywiotością, z gazdinach oznaczonych z cieni drzew jego i zapachu kwiatów, które nie dla nich sadzonemi były.

Oświata niemniej publicznej, swojej pożąda właśności; potrzebuje bibljotek obfitych w tomy, zastosowanych nie do jednostkowych, ale do potrzeb ogółu, i zdolnych zaspokoić każdego, ktoby tylko korzystać z nich zapragnął. Wszystkie państwa, jakkolwiek potężne, wszystkie miasta do pewnego stopnia zbogacenia i wzrostu ludności doszłe, posiadały zawsze te kosztowne zbiory, w których człowiek nauki mógł pracować przez godziny całe, z których mógł unosić z sobą skarby i posiłkować się niemi w potrzebie. Drukarnie, rozmnażając bez końca liczbę egzemplarzy i tomów, ułatwiły rozprzestrzenienie tych zbiorów, będących jakby dziedzicznym skarbem inteligencji ludzkiej. Jednak ze względu który obecnie mamy na myśli, brakowało im zawsze czegoś. Z jednej strony bibljoteki te publiczne były przedewszystkiem bibljotekami ściśle naukowemi, z drugiej strony koncentrowały się wyłącznie w jednem, jakby uprzywilejowanem miejscu. Przeznaczone dla człowieka nauki, erudyty, uczonego, zaspakajały jego tylko potrzeby, zgodnie z jego żądaniom pewnego, znacznie wyniosłego poziomu oświaty, pewnej, że tak powiem arystokracji umysłowej. Nie złorze-

długi był on rektorem uniwersytetu warszawskiego; d. 27 r. 1772 poddanie się powtórne Krakowa generałowi Suwarowowi; d. 18 r. 1791, posłowie miejsce zasiedli na Sejmie; prawo o miastach przyjętem zostało; d. 9 r. 1793, rada nieustająca zostaje przywróconą; d. 21 1793 r. Siewers mianowany posłem rossyjskim w Polsce;— d. 22 t. r., król przyjeżdża na sejm do Grodna; d. 4 r. 1794, bitwa pod Rasławicami;—d. 17 t. r., powstanie i trzydniowy bój w Warszawie; generał Chlewiński i pułkownik Giedroic dążą ku Wilnu;—d. 23 t. r., powstanie w Wilnie pod wodzą pułkownika Jasińskiego; d. 26 r. 1795, zajęcie kurlandji przez Rossję; d. 15 r. 1798, ustanowiono biskupstwo mińskie; d. 22 r. 1816, urodził się w Paryżu Karol Dyonizy Soter Burbaki, generał, który odznaczył się w wojnie francuzko-pruskiej; d 11 r. 1821, zamieszania w Piemoncie; król abdykuje na rzecz swego brata; d. 23 r. 1821, Patryarcha grecki zabity w Konstantynopolu; d. 6 r. 1823 wojsko francuzkie wkracza do Hiszpanji pod wodzą księcia Angouleme;—d. 19 t. r., detronizacja Isturid'a; d. 15 r. 1870, umarł w Warszawie Antoni Sachetti, dekorator teatrów warszawskich, licząc lat 80 życia.

— W dniu dzisiejszem w Kościele OO. Franciszkanów odprawiać się będzie ostatnie nabożeństwo passyjne, a w niedzielę także ostatnie takież nabożeństwo w kościele Farnym.

— *Donoszą nam z powiatu mławskiego.* — Wiosna z całym urokiem swoim, zawitała już do nas. Jeszcze przed dniem 19 marca w niektórych miejscowościach orkę rozpoczęto, a jeśli dłużej tak potrwa i do siewów wkrótce zabierać się będziemy. Ta wczesna wiosna cieszy nas niezmiernie, wszędzie bowiem w gospodarstwach naszych, brak paszy dla inwentarza ogromnie uczuwać się daje. Przyczyną tego najgłówniejszą, jest zbyt mało upowszechniona u nas uprawa roślin pastewnych, i okopowych, która jednak w ostatnich czasach rozszerzać się nieco poczęła i z każdym rokiem większe przybiera rozmiary. Z nowin miejscowych najważniejszą jest dla nas wiadomość o zawiązać się mającem w Mławie Towarzystwie Spożywczem i Kasie Pożyczkowej pod nazwą „Postęp." Ustawa tego Towarzystwa przesłaną już została do zatwierdzenia właściwej Władzy. Utworzenie tej oddawna upragnionej instytucji, przyczyni się nie mało do ożywienia ruchu handlowego w naszej okolicy.

Spodziewamy się też, iż niebawem rozpoczną się roboty ziemne przy zatwierdzonej już kolej Mławsko-Warszawskiej, której linja w jesieni roku zeszłego w okolicach naszych wytkniętą została. Czy jednak wytknięty kierunek tej linji ostatecznie przyjętym zostanie, dotąd pewności nie mamy.

Właściciele borów w naszej okolicy, mają teraz korzystne widoki ich sprzedaży, na podkłady pod szyny kolei żelaznej, budującej się już od Malborga do granicy królestwa polskiego. Dotąd jednakże jak zwykle u nas, największy zysk z tej sprzedaży odnoszą starozakonni, którzy znaczną ilość borów w okolicy tej zakupili i dostawy podkładów pod kolej żelazną Malborgsko-Mławską podjęli się. Coraz częściej słychać u nas rozmowy o przyszłej kolei. Liczy ona i gorliwych zwolenników, ale też na przeciwnikach bynajmniej jej nie zbywa. Ci głównie zajmują się obrachowywaniem złych skutków, jakie wywrze na okolicę budowa przyszłej kolei. Nad wszystkiemi góruje obawa podniesienia się ceny produktów żywności, oraz ceny najmu robotników podczas prac w polu. O ile te obawy są uzasadnionemi, niedaleka przyszłość zapewne nam okaże.

Ruch umysłowy w naszych stronach, coraz się bardziej ożywia. Oprócz pism perjodycznych polityką się zajmujących, Przegląd Tygodniowy, najwięcej zwolenników znajduje. Chociaż wielu nawet z prenumeratorów tego pisma, dążności jego nie podziela. Zbyt często tchnie ono grubym materjalizmem, który nam jako zasady pozytywne zalecać pragnie. Nie podoba się też zakrój jego nadto polemiczny: zaczepki wszystkim rzucane, to pomiatanie ludźmi uznanych w kraju zasług, a często nawet całemi warstwami społeczeństwa. Gdyby nie te zbyt w oczy bijące wady pismo to, znalazłoby nierównie większą liczbę prenumeratorów. Odstręcza też od niego lekceważenie przyjętych przez redakcję zobowiązań. I tak, niektóre artykuły jak np. rozpoczęty w r. z. pod tytułem: Włochy w r. 1871 wcale się końca doczekać nie mogą; podręczna zaś Encyklopedja, która co miesiąc jako premjum prenumeratorom udzielaną być miała, od nowego roku całkiem ich dochodzić przestała. Wprawdzie z drugiej strony przyznać trzeba, że niektóre artykuły tego pisma zwłaszcza wstępne, są doskonałe. Dosyć tu wspomnieć zamieszczony w N-rze 2 z r. b. pod tytułem: „Na straży" i świeżo rozpoczęty szereg artykułów wstępnych p. t. „Praca u Podstaw." Te to artykuły jak i niektóre inne zjednały temu pismu, tak szerokie wzięcie u nas i przyspieszyły mu tak znaczną liczbę prenumeratorów. Redakcja jego jednak pamiętać powinna, że powodzenie obowiązuje.

— Przez kilka dni mieliśmy nie zwykłą w tej porze i prawdziwie majową pogodę i ciepło. Dzikie gęsi już dość dawno wróciły, bociany wracają, a drzewa przyozdabiają się w pączki. Wiosna w całym rozkwicicie.....

═ Zgrozą przejmuje gromada z sześciorga dzieci złożona, włócząca się po ulicach miasta, odziana w łachmany, na których czele 10 letnia dziewczyna z koszturem w ręku wyprawia krzyki i skoki przyzwoitość rażące. Jakaż przyszłość tych dzieci?

— W ostatnich czasach otwarte zostały szkoły elementarne w dyrekcjach: a) kaliskiej: katolickie szkoły elementarne we wsiach: Mokrsku-Rządowym, w powiecie wieluńskim, w własnym domu, z utrzymaniem 170 rubli; w Morawinie, w powiecie kaliskim, w własnym domu, z utrzymaniem 191 rubli 25 kop.; dwuklasowa szkoła dla obojga płci w mieście Kaliszu, przekształcona została na dwie oddzielne szkoły: męzką dwuklasową, z utrzymaniem 710 rubli, i żeńską jednoklasową, z utrzymaniem 365 rubli rocznie.

— Od kilku dni nie było w naszem mieście *ani jednego* wypadku cholery. Wszelka przeto obawa pod tym względem ustać powinna, chociaż w każdym razie ostrożność nie zawadzi.

— W tych dniach przebywał w Kaliszu p Ratajewicz, dyrektor towarzystwa dramatycznego, które po świętach ma przybyć do naszego miasta.

— W dniu wczorajszym odbył się koncert p. Poszepczyńskiej fortepjanistki, na którym utalentowana koncertantka huczne i zasłużone zbierała oklaski. Program koncertu, bogaty w utwory pierwszorzędnych kompozytorów, pozwolił pani P. rozwinąć całą swą biegłość, i prawdziwie artystyczne poczucie, stawiające ją w rzędzie nie pospolitych pjanistek.

═ Kałuża, w istotnem znaczeniu tego wyrazu, ciągnąca się za mostem żelaznym od posessji № 470 do posessji № 481 jest prawdziwą siedzibą pierwiastków wytwarzających epidemję, która przez jednego pracownika z szpadlem w ręku, w ciągu dwóch godzin, usuniętą być może.

— Po wystawieniu śp. doktorowi Boezemu nagrobku na cmentarzu miejscowym, w № 83 Kaliszanina z r. zeszłego uczyniliśmy szczegółowe sprawozdanie wydatków na ten cel poniesionych. — W sprawozdaniu tem przedstawiliśmy: że ogólny fundusz ze składek tak na pomieniony nagrobek, jak i na płytę pamiątkową w kościele Śgo Mikołaja uczynił rs. 138; — wydatki na nagrobek na cmentarzu wynosiły rs. 73 kop. 70 i pół, a dodając do nich niezamieszczony w tym sprawozdaniu wydatek za przewozkę, przewiezienie kamieni i

---

czę ja jednak podniesieniu temu: arystokracja umysłowa, jeśli uosabia tylko wyższość darów natury i nabytków pracy, nie dążąc do żadnego samowładnego monopolu, zawsze na poszanowanie zasługuje. Dla czego, czy przez wzgląd na nią samą? Tak, bez wątpienia; reprezentuje ona bowiem to, co genjusz ludzki najwznioślejszego posiada, bo bez niej społeczeństwo umysłowo umarłemby było. Ona to tworzy wiązkę promieni, które światło swe rzucają na massy, w nocach ciemnoty bez niej pogrążone. Pragnąłbym aby ludność robocza dokładnie o tem przekonaną była, że społeczeństwo na żadnym stopniu rozwoju nie może się obejść bez przewodników w inteligencji, jak bez rządu obejść się nie może. Pragnąłbym, aby dalecy od posądzania ich o bezczynność lub pogrążenie w zbytku i przyjemności samej, zrozumieli wszyscy, że wielcy filozofowie, wielcy artyści i poeci, wielcy inżenierowie, to jakby narzędzia tej cywilizacji ogólnej, w której uczestniczymy wszyscy, nawet najwięcej upośledzeni pozornie; — pragnąłbym, aby powszechnie uznanem było, że w znacznej części płodami ich myśli żyjemy, że praca materjalna winna nietylko hołd i szacunek, ale i serdeczną wdzięczność dobroczynnemu działaniu ich, dla wszystkich wzniosłe zasady prawdy, dobra, piękna i pożytku ogólnego dającemu.

Mimo to uznaję i wypowiadam otwarcie, że nie dosyć jest aby jedynie wybrani ci w bibljotekach publicznych pomoc w pracach swych znajdowali. Jeszcze jeden cel przed nami, cel, ku osiągnięciu, którego pierwsze zaledwie postawiono kroki, zaledwie pierwsze przedsięwzięto prace.

Zdrowo pojęta demokracja wskazała tę drogę: wie ona, że nie wszyscy ludzie uczonymi lub uczniami uczonych być mogą, ale wie zarazem, że wszyscy zarówno rozumem i myślą zdolną i przeznaczoną do kształcenia są obdarowani. Biada temu, kto bez pokarmu je zostawia; kto równego jak o ciele nie ma i o nich starania! W zasadzie już nie odżywa umarła z dawna pogarda dla człowieka biednego, już nie mówią źle urodzony o tym, w którego żyłach ni kropelka krwi szlacheckiej nie płynie, który jest synem jakiegoś uczciwego robotnika Ale nieświadomość, nieokrzesanie, to bezwarunkowo zła nota w czasach dzisiejszych, szczególniej gdy dobrowolnie, gdy z winy zaniedbania pochodzą. Naturalnem więc jest, że dzisiaj i niższe warstwy ludu potrzebują bibliotek, a jeśli same nie myślą o zaspokojeniu potrzeby, inni zadość uczynić im pragną.

Każdy człowiek pracujący w jakimkolwiek kierunku, aby stanął na wysokości czasu w którym żyje, aby śród otoczenia zacofanym się nie wydał, powinien znaleźć pod ręką książkę będącą pożywieniem jego moralnem, szlachetną rozrywką, pomocą w ćwiczeniu umysłu, odpowiedzią na rodzące się kwestje. Ztąd to powstają bibljoteki popularne, mające na celu rozpowszechnienie wszystkiego, co pod jakimkolwiekbądź względem dobre i użyteczne być może. Zadaniem ich rozsiewania w stosunkowo rozleglejszym zakresie tych wiadomości, które wszyscy mieć powinni— przez nie umysłowe życie dostępnem dla wszystkich się staje i jak światło drobną szczeliną w ciemności, tak oświata w zaniedbane umysły biednych przenika. Nie należy jednak sądzić, aby bibljoteki te, które już w wielu krajach silnie procentującym kapitałem się stały, a tym większe z czasem winny wydać owoce, same przez się, jakby cudem z pod ziemi wyrosły. Majątek każdy w świecie otaczającym nas zawsze w trudnych bardzo znajduje się warunkach. Wytworzenie go wymagało współudziału wszystkich klas, wszystkich sił społecznych; bez wytężeń i pracy nic, choćby najmniejszy zakład użyteczności publicznej, powstać nie jest w mocy. Czy twierdzenie to nie błędne? Czy dla zachęty nie należałoby raczej wygłaszać, że majątek łatwo pozyskać można? Nie, bez wątpienia;— zachęta taka byłaby zdradą myśli swojej; — majątek nie jest łatwym do zyskania; a że osiągnięcie go nie jest niemożebnem na zawsze, to i tak dosyć dla ludzi serca, którzy energicznie chcieć umieją.

Bibljoteki popularne początek swój do trzech głównie odnoszą źródeł: fundacji władzy miejscowej municypalnej lub gminnej, stowarzyszenia prywatnych osób, wreszcie klasa robocza z dobrowolnych składek formuje zbiory. Prócz tego zdarza się często, że tworzone bywają przez pojedyńczych właścicieli zakładów przemysłowych lub filantropów, oświatę ludową rozszerzać pragnących. Które ze źródeł tych najskuteczniejsze i najodpowiedniejsze celowi? W praktyce zazwyczaj objawiają się razem, bądźto wspólnemi siłami, bądź osobno działając; w zasadzie jednak najskuteczniejsze reformy klasy roboczej są te, które na inicjatywę jej dokonywane bywają. Każde usiłowanie klasy tej dążące do zgotowania postępu moralnego, przedewszystkiem na poklask zasługuje. Nic nie dowodzi lepiej konieczności zmiany lub potrzeby wprowadzenia instytucji pewnej, jak poświęcenie w jej interesie dokonywane. Poświęcenie takie lub ustępstwo najwięcej przywiązuje człowieka do dzieła jego, — one to głównie znamionują cechą zasługi i wysokiej moralności towarzystwa wzajemnej pomocy.

Bibljoteki popularne, których źródłem dobrowolne składki robotników, we Francji zaledwie że istnieją. Niemcy i Anglja znacznie więcej ich posiadają. W Berlinie znajdujemy liczne stowarzyszenia robotników, połączone celem kształcenia się przez odczyty publiczne, poważne rozmowy i bibljoteki wspólne. Największe z nich liczy do trzech tysięcy członków *).

(D. c. n.)

---

*) Podobneż stowarzyszenia istnieją w innych miastach niemieckich — w Lipsku stowarzyszenie drukarzy zazwyczaj co tydzień odbywa zgromadzenia swoje, na których prócz kwestji zajęcia specjalnego dotyczących, odbywają się odczyty popularne ze wszystkich gałęzi nauk.

(Przyp. tłum.)

t. p. na cmentarz rs. 2, ogólny wydatek na teniże nagrobek cmentarny czyni rs. 75 kop. 70 i pół. Pozostały fundusz w ilości rs. 62 kop. 29 i pół użyty został na płytę pamiątkową wyrobioną z piaskowca i marmuru przez kaliskiego rzeźbiarza Spiro, który wykuł także dla śp. Boesego i nagrobek cmentarny. Pomieniona płyta pamiątkowa w zeszłą sobotę wmurowaną została w kościele Sgo Mikołaja. Wydatek na jej sprawienie jest następujący: a) kamieniarzowi Spiro za robotę z materjałem rs. 55; b) Leonowi mularzowi za wprawienie z cementem, przewózkę i t. p. rs. 7, czyli w ogóle płyta pamiątkowa kosztuje rs. 62. Że zaś jak usprawiedliwiliśmy wyżej, pozostało od wystawienia nagrobku na cmentarzu rs. 62 kop. 29 i pół; resztę zostającą od płyty w ilości kop. 29 i pół redakcja Kaliszanina odesłała do Wydawcy, dla ubogiego Witkowskiego.

— Złożono w redakcji Kaliszanina rs. 1 od p. Jabłkowskiego z Wólki, na zupę rumfordzką,— i od pani Y. rs. 5 na ciepłą strawę dla ubogich.

---

† W d. 31 z. m. r. b., Karol **Griess**, przeżywszy lat 82, oddał ziemi co jej należało, a duszą nieśmiertelną stanął przed tronem Nieśmiertelnego. Śp. Karol przez lat kilkanaście spełniał funkcję jako dozorca kościoła ewangelickiego w tutejszem mieście. Jako człowiek prawy — żył on cnotliwie, a wszystkie swoje usługi oddawał kościołowi z całym poświęceniem, godnym uznania, za co też w dniu 2 kwietnia na odbytym pogrzebie licznie zebrane grono obywateli miasta odprowadziło zwłoki aż do samej mogiły śp. Karola — jako człowieka zasługi.— *L. Gr-ski.*

— (*Nadesł.*) — Szanowny p. S. w № 25 Kaliszanina zarzuca mi nieludzkość, niechrześcjańskość, złą wolę i pseudouczoność, ale nie powiada dla czego wodoród pomieścił między głównemi składnikami atmosfery, dla czego wyraźnie powiedział, że powietrze składa się z trzech pierwiastków, gdzie to wyczytał p. S.? W której to akademji uczą, że wodoród jest głównym składnikiem powietrza i, że w skład atmosfery wchodzą trzy gazy? Nie jeden więc błąd na polu nauki popełnił p. S., bo przypuśćmy nawet, że się omylił i zamiast azotu napisał tlen, to czy również podanie trzech pierwiastków jako głównych składników powietrza, a między niemi wodoru na karb omyłki policzyć należy? Pan S. powinien wiedzieć, że nie potrzeba wielkiej uczoności, aby znać prawdziwy skład powietrza, że nie potrzeba być uczonym, aby widzieć fałsz naukowy w podanym przez niego składzie atmosfery, a najlepszym dowodem tego jest, że większość uczniów tutejszego gimnazjum z ironją powtarza tę nową prawdę pseudonaukową, i w swoich bruljonach nosi artykuliki skierowane przeciwko jego teorji o składzie powietrza. Pseudouczonym jest ten, kto nie umie jąc pewnej gałęzi naukowej, śmie budować teorje, a zaś żadnych teorji nie stawiałem, powiedziałem tylko to, czego mnie nauczyli ludzie nauki, których zawsze szanuję, i co wyczytałem w chemicznych podręcznikach.

Że pan S. tak długo do szkół chodził, że dwie wszechnice kończył, że jego osoba już tak dawno jest człowiekiem, są to rzeczy, które nie mają żadnego związku z obecnością wodoroduw atmosferze jako głównego czynnika składowego. Może być, że p. S. jest zupełnie wykształconym człowiekiem w innych gałęziach wiedzy ludzkiej, lecz cholera, krew, organizm, są to rzeczy należące do nauk przyrodzonych, których matką, jak powiedział Dr. Szacht, jest chemja, a chemja tak we Lwowie jak w Wiedniu, i we wszystkich uniwersytetach uczy, że powietrze składa się z dwóch a nie trzech pierwiastków gazowych, i że wodór nie jest składowym czynnikiem atmosfery.

Nakoniec oświadczam, że nie rozumiem związku między nauką Chrystusa a nauką o składzie powietrza, co się zaś tycze tego, że p. S. władna nauka wystarcza, to tylko zazdrościć mu trzeba, ponieważ mało takich ludzi znajdzie się na świecie.— *G.*

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Hiszpanji są z dniem każdym dla młodej rzeczypospolitej niepomyślniejsze. Nowe Kortezy ustawodawcze mają się zebrać dopiero 1 czerwca, a tymczasem anarchja powszechna wzrasta, w wojsku nie ma żadnej karności, władze nie mają powagi, kassy rządowe są puste, bo ludność nie płaci podatku; handel i przemysł w zastoju, a karliści na coraz większą skalę organizują rozboje.

Jak zawiadamia „Avenir National," bezzasadną jest pogłoska, że Bazaine wypuszczony został na wolność. P. Thiers miał wprawdzie taki zamiar, ale go porzucił, obawiając się zgorszenia. Pewnem jest, że marszałek Bazaine dopiero po zupełnem oswobodzeniu terytorjum, stawiony będzie przed sądem wojennym.

Według tegoż dziennika, urządzony być ma pod Lille obóz oszańcowany. Zamierzona podróż pana Thiers do Anzin, jest z tem w związku. (G. P.)

Ogłoszenia.

Sekwestrator powiatu Słupeckiego.

Podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana i w następny dzień jeżeliby licytacja w jednym dniu ukończoną być nie mogła, odbędzie się głośna licytacja we wsi Grodziec na sprzedaż zajętych przedmiotów u byłej właścicielki tejże wsi hr. Bielińskiej, na pokrycie zaległości skarbowych, a mianowicie: meble, obrazy, marmurowe wyroby, srebra, powozy, owce, 68 pudów wełny i in ne przedmioty ocenione w ogóle na rs. 8350.

W m. Słupcy d. 7 (19) marca 1873 r.

(125—3-3) *Tomański.*

Księgarnia M. Grabowskiego w Kaliszu.

Przyjmuje **prenumeratę** na pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne. (131-3-3)

Ekspedycja gazet i pism perjodycznych krajowych i zagranicznych przy księgarni

Jakoba Fingerhut,

przy ulicy Wrocławskiej № 154, przed kamiennym mostem.

Przyjmuje prenumeratę na gazety codzienne i pisma perjodyczne, w kraju i za granicą wychodzące i dostarcza takowe regularnie do mieszkań prenumeratorom.

Rękojmią podjętych zobowiązań księgarni jest ogólne zadowolenie swych prenumeratorów, którem się cieszy od czasu otworzenia jej. W końcu nadmienia, że dostarcza w przeciągu kilku dni pojedyncze numera pism lub dzieł prenumeratorom nie mającym kompletu. (117 6 4)

Dom p. Wilczyńskiego na Chmielniku, który miał być sprzedany przez subhastację, w skutek układów z wierzycielem, jest znow z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu; w tymże domu są do wynajęcia **mieszkania** za bardzo przystępną cenę. Tamże są do wynajęcia i mieszkania letnie. — Wiadomość w redakcji Kaliszanina. (124-3-2)

Skład win **Stanisława Rosenthal** w Kaliszu, otrzymał znaczną partję **win koszernych** węgierskich i francuzkich czerwonych. (135-2-2)

— (*Art. Nad.*) — Chcąc się zaopatrzyć przy nadchodzącej wiośnie, w nowe ubranie zwiedziłem magazyn sukna i kortów

p. H. Steinman,

przy rynku, w domu p. Piestrzyńskiego, gdzie znalazłem dobór towarów w najnowszym guście, i po nader umiarkowanych cenach. Co mam sobie za obowiązek publicznie oświadczyć. *W. J.*

Kalisz dnia 3 Kwietnia 1873 r.

(148—2-1)

DWÓCH MŁODZIEŃCÓW

moralnie prowadzących się Rodziców, a chcących się zająć praktyką kotlarstwa, znajdą miejsce w Turku w zakładzie Skórczyńskiego. (145—3-1)

Człowiek uzdolniony

posiadający w wyższym stopniu muzykę, pragnie udzielać lekcyi w Kaliszu lub na wsi za umiarkowane wynagrodzenie, lub też za stół i stancję. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim u p. Tahna pod lit. A. R.

LOKAL

składający się z 4 pokoi, kuchni, schowania, piwnicy i drwalni;—oraz ogrodem warzywnym i owocowym, jest do wynajęcia od Ś-go Jana za summę rs. 240 rocznie, przy ulicy Niecałej pod Nr. 443 w domu Filipowskiego przy parku idąc z wału od Rządu Gubernjalnego. Wiadomość na miejscu na piętrze. (144)

Spełniając życzenie Szanownych Pań zaszczycających mnie względami swemi, zaprowadzam z dniem dzisiejszym przy pracowni mojej

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH.

Sprowadzona w tym celu panna z Warszawy zaopatrzyła magazyn mój w znaczny dobór na obecną porę **kapeluszy,** podług najświeższych fasonów.

Zawistowska,

Ulica Sukiennicza dom Nawrockiej p. Krakusem.

(146 - 4-1)

W domu p. Hildebrandta w rynku założony został

MAGAZYN MEBLI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

pod firmą **Salamona Self.**

W magazynie powyższym dostać można mebli wszelkiego rodzaju, w najlepszych gatunkach i po nader przystępnych cenach. (151)

Dla dogodności okolicznych mieszkańców miasta Błaszek, zawiadamiam niniejszem, iż w moim hurtowym składzie **pruskiej soli** w mieście Błaszkach, znajduje się wyborowej soli 5 gatunków, a mianowicie: w kruchach 2 gatunki, a w workach 3 gatunki (2 gatunki melonej z kruchów krystalicznych, a trzeci gatunek warzonka z Schönebeck). Ceny są różne, lecz stałe, od 80 do 90 kopiejek za pud.— **C. Nieniewski.**

(111-8-4)

W domu Wgo Bilczyńskiego przy ulicy Wrocławskie-przedmieście Nr. 568 (po Czajczyńskich) położonym, są do wynajęcia

cztery spichrze

na zboże za cenę umiarkowaną. (147—3-1)

Do handlu **Adolfa WILKANOWICZ** nadchodzą codziennie świeże

Drożdże Wiedeńskie

które tak prędko nieulegają zepsuciu

(149—2-1)

DENTYSTA BERLIŃSKI
BRONISŁAW DREŻEWSKI

przedłuża ostatecznie swój pobyt w mieście Kaliszu do dnia 8 Kwietnia r. b.; przyjmuje każdodziennie pacjentów: rano od godziny 9 do 12, po południu od godziny 2 do 5.

Mieszka w hotelu Berlińskim W-go Peszke pod Nr. 1 i 2.

(134—0-5)

PRACOWNIA
ubiorów męzkich i dziecinnych
J. ALWINGER,
przy ulicy Przechodniej i Warszawskiej № 46 w Kaliszu.

Poleca się szanownej publiczności miasta i okolic, iż od niedawno w otworzonej pracowni wykonywam roboty najakuratniej podług żurnali paryzkich i europejskich; tak z materjałów własnych jak i dostarczanych wykończam na czas umówiony, dodając w jak najlepszych gatunkach dodatki odpowiednie materjałom. Po cenach umiarkowanych. Także znajduje się garderoba gotowa, z czem się polecam szanownym pp. obywatelom miasta i okolic.

W domu p. Samuela Sachs przy ulicy Maryjańskiej pod Nr. 95 wprost pomnika, od d. 1 lipca r. b. jest do wynajęcia **LOKAL** na parterze po prawej stronie składający się z trzech pokoi, niży, kuchni, piwnicy i drwalni.
Wiadomość na miejscu. (136—3-2)

---

3 LETNIE

Flance szparagowe angielskie olbrzymie, róże sztamowe remontent w znacznym wyborze; winogrona wczesne w najlepszych gatunkach i aprykozy.
Sprzedaje
Skład nasion pastewnych warzywnych i kwiatowych,
Henryka Rynek
W KALISZU,
ulica Józefina obok cukierni p. Gessnera.
(150—3-1)

Na folwarku **RYPINEK** z dniem 1-szym kwietnia r. b. zostaje otwarty
zakład mleczny,
gdzie będzie można dostać oprócz mleka i kawy wiejskiej rozmaitych przekąsek na zimno i gorąco, oraz pączu, herbaty, wina i piwa w lepszych gatunkach i t. p. po cenach najprzystępniejszych.
W razie wypadkowej słabości, lub niepogody Sz. publiczność będzie odsyłana bezpłatnie przyzwoitemi ekwipażami.
Pisma do czytania: Gazeta Warszawska, Kaliszanin, Kurjer Świąteczny, Kolce i Mucha.
(128—3-3) *L. S.*

MAJĄTEK

ziemski mający rozległości 21 włók, ornego gruntu w ¾ pszennego w ¼ żytniego i 3⅓ włóki dwukośnych łąk; położony w odległości dwóch mil od miasta guber. i stacji drogi żelaznej Petrokow, jest do sprzedania z wolnej ręki z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Anszlag i bliższe szczegóły udzieli właściciel handlu win w Kaliszu Piotr Koniński. (152—2-1)



Dominium Złotniki Wielkie ma na sprzedaż
DWA WOŁY
młode silne i zdatne do roboty, po rubli 90 sztuka.
(141—3-1)



Dominium Józefów pod Kaliszem ma na sprzedaż **dwie krowy cielne** z drugiem cielęciem, rasy Oldenburgskiej—jedna z tych za dwa tygodnie druga później ocielić się ma.
(143)



W dobrach Sulimow za Koźminkiem, trzy mile od m. Kalisza, znajduje się **czterdzieści pięć WOŁÓW** opaśnych, rosłych, na sprzedaż. (137—3-2)



W dobrach Leźnica Wielka pod Łęczycą, jest do sprzedania **200 skopów** rosłych i dobrze utuczonych.
(123-3-3)



piekun wdowy i nieletnich dzieci po zmarłym podpułkowniku Trubników zawiadamia publiczność, iż w gmachu korpusu po-kadeckim, w pierwszem podwórzu od parku w dniu 27 marca (8 kwietnia) r. b., to jest we wtorek, sprzedane zostaną meble, jakoto: szafy, szafki, biórko, fotele, krzesła, stoły, dywan, obrazy i rozmaite drobne sprzęty przez publiczną licytację.
(133) *Wład. Wychowski.*



W dominium Brudzew Wartski jest do sprzedania **100 sztuk owiec** po strzyży. Bliższa wiadomość na miejscu. (118—4-4)



Dominjum Biernacice pod Uniejowem ma do sprzedania przed połową kwietnia r. b., **300** tłustych **skopów.**
(108-3-3)

Kurs Giełdy Warszawskiéj.
Dnia **1** kwietnia 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	—	—	—	—
„ „ „ serji II. „ 100	94	—	93	70
„ „ nowe 5% z r. 1869. . .	—	—	—	—
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	15	78	58
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	94	75	94	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	154	50	—	—
„ „ „ „ 1866	151	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	95	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	73	25	72	75
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	137	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	116	—	115	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	105	50	104	50
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	107	50	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k. 110
„ „ „ nowych „ 137 ½
„ „ „ Likwidac. „ 133 ½

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m. .	110	10	109	80
Londyn: 1 funt szterling 3 m. . .	7	35	7	33
Paryż: 300 franków 10 dn.	87	75	87	45
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . . .	100	72	—	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki. . . .	100	—	99	85
„ „ „ 3 m. . . .	98	50	—	—

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.